Nr 84 Kraków, Sobota 12 Kwietnia 1913. Rok XXI.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi: ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 185.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, [illegible] od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 60 hal. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla miejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Jeannel w Antwerpii Jonas & Cie, Annoncen-Expedition „Propaganda", Györi & Nagy. w Berlinie F. E. Coe. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette. Jules Fortin & Cie, de Raczkowski.

Polski Episkopat i sejmowa reforma wyborcza.

I.

Ukazał się na szpaltach „Czasu" artykuł, który jest z pewnością pierwszym w tym rodzaju, od kiedy „Czas" istnieje. Ten „Czas" przez lata wychowujący społeczeństwo w szacunku dla autorytetu i powagi, ten „Czas" z pietyzmem zawsze chylący się przed powagą Kościoła i biskupów, ten „Czas" przekreśla dziś całą swoją przeszłość i wszystkie swoje tradycye i uderza wprost na Episkopat. Zamiast się zapytać szczerze po synowsku, „Czas" występuje dzisiaj jako mentor Episkopatu, mentor który jednak pragnie zdemaskować Episkopat wobec opinii, wynicować wszystkie jego racye, które notabene sam Episkopatowi w usta wkłada, ażeby potem powiedzieć tym, co się za synów Kościoła mają: tych nie potrzebujecie słuchać.

Złą przysługę wyrządził „Czas" tym artykułem swej partyi. Dziś zadaniem jest i obowiązkiem wprost publicznym wystąpić przeciwko takiej taktyce ubliżającej godności i powadze Episkopatu i naruszającej ten stosunek delikatny, jaki między Episkopatem a katolickiem społeczeństwem jest zadzierzgnięty.

Na taką argumentacyę może sobie pozwolić „Gazeta Wieczorna" albo inne pismo, ale nie wolno tego pismu, które zawsze dotąd chroniło się pod powagę Kościoła.

A teraz przesłuchajmy argumentacyę „Czasu".

„Czas" rzekomo nie może przypuścić, a żeby Episkopatem powodował przeciw reformie wyborczej wzgląd na powszechność wyborów; ale w rzeczy samej „Czas" się tak nad tym punktem rozwodzi, że właściwie przypuszcza, iż to jest powód, a raczej Episkopatowi wprost go podsuwa.

Skądże „Czas" jest upoważniony do przypuszczenia, że właśnie przeciwko powszechnym wyborom jest Episkopat? Czy każdy, który jest przeciwny tej reformie, musi być dlatego jej przeciwny, że chodzi o powszechne głosowanie? Cóż w takim razie powie „Czas" o stanowisku p. Stelczyka, który wychodzi z interesu ludu, a który uważa właśnie tę reformę wyborczą dla interesu ludu za najszkodliwszą. Czy się godziło nie znając racyi Episkopatu podsuwać opinii wrażenie, że Episkopat stoi na jakiemś stanowisku wstecznem i rozszerzeniu prawa wyborczego ludu przeciwnem. Czyż w komunikacie znanym z dzienników nie jest najwyraźniej podkreślonem, iż Episkopat nasz jest za rozszerzeniem prawa wyborczego?

Nawiasem dodamy, że tu popełnia „Czas" wielką nieszczerość w przemilczaniu dobrze mu znanych szczegółów, bo mówiąc, że powszechność wyborów była już w Sejmie uchwaloną kiedyindziej, przemilcza, że stosunek liczebny powszechnych wyborów do kuryalnych został dopiero w ostatnich czasach zupełnie zmieniony, tak, że większość posłów wychodzi dziś według tej reformy z powszechnych wyborów.

A potem wchodzi „Czas" na najniewłaściwszą drogę porównania, bo porównywa wybory powszechne do Rady państwa z wyborami krajowymi. Wybory powszechne są tylko środkiem do celu i jak każdy środek mogą być dobre dla jednych, a mniej wskazane dla innych. I dlatego właśnie wszystkie prawie kraje austryackie, żądające wyborów do parlamentu na podstawie powszechnego głosowania, do Sejmu wprowadzały reformę na podstawie innej, wychodzono bowiem z tego założenia, że w kraju życie indywidualne, społeczne jest zbyt skomplikowanym organizmem, który właśnie dlatego potrzebuje dokładniejszego indywidualizowania, co „Czas" zawsze aż dotąd i słusznie utrzymywał.

A teraz do meritum samej tej argumentacyi.

Ciekawe to widowisko dla obserwatora widzieć, jak „Czas" dziś kroczy pod sztandarem powszechnego głosowania, jak „Czas" dziś uczy o potrzebie rozciągnięcia prawa wyborczego na wszystkich. Co prawda, trochę to spóźnione, bo dzieje się to w chwili, kiedy np. w takiej Francyi myślą o zmianie reformy wyborczej, opartej dotąd o powszechne głosowanie. Jaka to szkoda, że bodaj powolnymi etapami do tych wyżyn, na których dzisiaj stoje, „Czas" się nie wznosił! Mogłoby przynajmniej oko oswoić się z tą ewolucyą. Ale my, którzy tak dobrze pamiętamy stanowisko „Czasu" do kwestyi ludowej, wprost jesteśmy zdumieni tem „salto mortale". I daruje nam „Czas", ale właśnie dlatego podejrzywamy szczerość jego argumentacyi. Ten „Czas", który wczoraj tak się bronił przed każdem śmielszem poruszeniem w stronę wolności ludowej, a dzisiaj tak hojnym jest szafarzem bez liczby i miary, ten „Czas" nam się przedstawia jak jaki gracz giełdowy i to gracz, co gra z cudzego, ale nigdy jako ten, któremu o dobro ludu naprawdę chodzi. I ten „Czas" poważa się teraz mentorować Episkopat, poucza ich o wartości i znaczeniu powszechnego głosowania dla ludu!

Jakażto argumentacya jest „Czasu"? Bo pytamy, co to za zestawienie pomiędzy reformą wyborczą dla kraju a porównywaniem liberalizmu z powszechnem głosowaniem w Austryi. Gdzie tu jest „tertium comparationis"?

A te znowu dowody, czerpane ze wzrostu ducha chrześcijańskiego w Wiedniu? „Czas" pisze: „Obecnie po zaprowadzeniu powszechnego głosowania, jesteśmy świadkami w Austryi ogromnego wzrostu ducha religijnego katolickiego. Prawda, że ten wzrost zawdzięczać należy nie Radzie państwa i nie powszechnemu głosowaniu, lecz ocknięciu się społeczeństwa katolickiego, w szczególności w mieście Wiedniu, w którem stronnictwo chrześcijańsko-społeczne przyszło do steru. Ale i to prawda, że głosowanie powszechne i Rada państwa, która z niego wyszła, temu silnemu odżyciu katolickiemu wcale nie przeszkodziły, owszem raczej pomogły".

Przypomniał sobie teraz „Czas", który tyle razy wykazywał, iż praca chrześcijańsko socyalnej partyi nie idzie na korzyść Kościoła, przypomniał sobie teraz „Czas", że Kościół zawdzięcza tej partyi wielki rozrost ducha religijnego. Dobrze i to. Ale przecież ten rozrost nic niema wspólnego z powszechnem głosowaniem, gdyż był on przedtem, nim ono nastąpiło.

A dopieroż ta argumentacya na rzecz powszechnego głosowania, iż w Wiedniu odbył się Kongres eucharystyczny bez protestu ze strony parlamentu. Ależ taki kongres odbył się w Hiszpanii bez takiego samego protestu w chwili najzaciętszej walki z Kościołem. Powody tego tkwią nie w życzliwem usposobieniu partyj antykatolickich, ale we względach na ekonomiczne korzyści szerokich mas stolicy. Coby to socyalistom powiedzieli kupcy i hotelarze, gdyby ci się odważyli wystąpić przeciwko Kongresowi eucharystycznemu? Z tego samego powodu dziś Rzym masoński nie przeszkadza pielgrzymkom do Rzymu.

To wszystko nie są żadne argumenty i na szczęście powszechne głosowanie nie potrzebuje takiej słabej argumentacyi. Wogóle sądzimy, że powszechne głosowanie w Austryi jeszcze się nie da dotąd użyć za żaden argument w sprawach religii. Bo do dziś spory narodowościowe wysunęły się na czoło wszystkich kwestyj nawet kwestyj religijnych.

Ale nasi XX. Biskupi nie potrzebują mentorstwa „Czasu". Znana jest mowa jednego z XX. Biskupów w czasie dyskusyi nad powszechnem głosowaniem do parlamentu we Wiedniu. Wtedy to X. arcybiskup Teodorowicz w swej mowie wyraźnie zaznaczył, że Kościół w zasadzie nie lęka się powszechnego głosowania, które w Niemczech przyniosło takie świetne rezultaty katolickiemu centrum. Nasi zaś XX Biskupi chyba najbardziej byliby skorzy i są skorzy do rozszerzania praw politycznych dla naszego ludu, bo znają ten lud, bo znają jego gorące przywiązanie do Kościoła i wiary, bo wiedzą, że gdyby tylko ten lud mógł być sobą, stałby się także i w życiu politycznem podwaliną Kościoła i wiary w naszym kraju. Ale jeżeli nasi XX Biskupi mają wątpliwość co do projektu reformy wyborczej, to z pewnością dla innych względów.

Tu w tym wypadku bowiem reforma wyborcza jest tylko przywilejem w ręku pewnych czynników politycznych, które właśnie nie chcą dopuścić do głosu te sfery ludowe, które się z nimi ślepo nie zsolidaryzują, albo w przyszłości solidaryzować się nie zechcą.

Tyle o argumentacyi „Czasu" dotyczącej powszechnego głosowania.

Ale dlaczego pytamy, „Czas" przemilcza inne względy, które z pewnością musiały kierować Episkopatem. Jakże daleko szczerszą od „Czasu" była „Neue Freie Presse", która się odrazu domyśliła, że oddanie naszych miast i miasteczek w ręce żydów było z pewnością względem poważnym u XX. Biskupów, powstających za prawami pogwałconemi ludności chrześcijańskiej przez sztuczne stworzenie większości żydowskiej i przez nie wzięcie w obronę mniejszości chrześcijańskiej. To chyba wzgląd bardzo poważny i zasadniczy, a „Czas" o tem przemilcza, jakby nie istniał.

A samo zradykalizowanie kraju? Co innego jest zdemokratyzowanie a co innego zradykalizowanie. Czy to się nie łączy z moralnością publiczną a tem samem z religią i Kosciołem?

Już samo wyniesienie partyi ukraińskiej po zamordowaniu ś. p. Potockiego, która dziś z tego mordu właśnie owoce zbiera, samo oddanie tylko i wyłącznie w ręce tej jednej tylko partyi ruskiego ludu, danie jej nadto przywileju separatyzmu kuryi narodowej, czyż nie zagraża straszliwym radykalizmem naszemu krajowi? „Czas" ma na to formułkę gotową. „Ta rzecz była dyskutowana na Prawicy". Dyskusya skończona i dla „Czasu" widmo to więcej nie istnieje. Niestety doktrynerski argument nie potrafi zniszczyć następstw, wyrosłych z radykalizmu, co wzniósł się na zdeptaniu zasady moralnej.

A to tylko jeden z objawów. Chce się „Czas" przekonać o innych, to niech patrzy, kto za jego projektem dziś stoi, kto przemawia za nim na wiecach, kto agituje, a pozna komu na tej reformie zależy i kto z niej owoce chce zbierać.

Wszakże sama propaganda dla tej reformy jest już w tej mierze znacząca. Żaden z agitatorów nie mówi o interesach kraju, a zato wyłącznie mówi o strachu i zgrozie. Palenie wiosek i krzyk wiecowy i ma to być argument za tym projektem? Czy taka sama argumentacya nie jest już przyszłapiem z góry, że tylko wywrotowy radykalizm z tej reformy będzie korzystał kosztem najdroższych interesów kraju, moralności i Kościoła.

W takiej reformie wyborczej, w której założeniu nie przeważył wzgląd na dobro, moralne i duchowne społeczeństwa, w takiej reformie, która jest tylko kombinacyą chwilowych rachub politycznych, musi tryumfować radykalizm.

I za co ma „Czas" Episkopat polski i duchowieństwo nasze jeżeli sądzi, że za parę bardzo wątpliwych kandydatur z kleru, które ofiaruje, da się okupić milczeniem Kościoła i duchowieństwa!

Nie chodzi Episkopatowi o kilka bardzo wątpliwych mandatów (4 mandaty z kuryi średniej własności, których wcale jeszcze kler nie musi zdobyć), które „Czas" ofiaruje dla kleru.

Tam gdzie się radykalizmem niszczy społeczeństwo, tam takie komorne dla paru mandatów duchownych nie jest zabezpieczeniem „interesów Kościoła i duchowieństwa" jak „Czas" pisze.

Wogole Episkopatowi nie może chodzić o kandydatury księży, ale zależy mu i zależeć musi na takiej strukturze reformy wyborczej, któraby zabezpieczała najdroższe działy społeczeństwa.

Reforma miejskiej ordynacyi wyborczej.

Obecnie przystępujemy do omówienia projektu p. Dra Tadeusza Starzewskiego. Dla ścisłości należy wyjaśnić, że p. Dr Starzewski nie zgłosił własnego projektu ordynacyi wyborczej, lecz raczej zażądał zebrania dat statystycznych celem zoryentowania się, o ile obowiązująca obecnie ordynacya miasta Wiednia z roku 1900 a zmodyfikowana w roku 1904, da się zastosować do stosunków krakowskich. Projekt Dra Starzewskiego jest zatem wierną kopią ordynacyi wyborczej wiedeńskiej i niewątpliwie projektodawca, mając obecnie do dyspozycyi potrzebne daty, skorzysta z nich, aby wypracować dopiero projekt własny, oparty na zasadach ordynacyi wiedeńskiej, która w całej swej rozciągłości, bez zmian, nie nadaje się dla Krakowa. Ponieważ jednak ordynacya wiedeńska zawiera wiele bardzo trafnych postanowień i po uskutecznieniu koniecznych zmian, da się łatwo dostosować do warunków Krakowa, należy zapoznać się z zasadami tejże ordynacyi, jako niezmiernie interesującej i wprowadzającej pewne nowości wartościowe, nie uwzględnione w innych projektach.

Zasadą omawianej ordynacyi jest census podatkowy.

Ogół wyborców rozpada się na cztery koła wyborcze. Kobiety nie mają praw wyborczych zupełnie.

Do I koła wyborczego należą następujący pełnoletni mężczyźni, poddani austryaccy, mający w gminie zwyczajne miejsce zamieszkania:

1) Obywatele honorowi;

2) Proboszczowie i duchowni wyżsi wszystkich w państwie uznanych wyznań chrześcijańskich, oraz rabini izraelickiej gminy wyznaniowej;

3) a) Urzędnicy Dworu, państwa, kraju, tut. gminy, funduszów publicznych i tut. Izby handlowo-przemysłowej, tak czynni jak pensyonowani i kwieskowani;

b) Oficerowie (audytorzy, lekarze wojskowi) pensyonowani, względnie w stosunku poza służbą pozostający;

c) Urzędnicy wojskowi, czynni, pensyonowani i w stosunku poza służbą pozostający;

d) Dyrektorowie i profesorowie publicznych, wyższych i średnich zakładów naukowych, mający swą siedzibę w obrębie tut. gminy, atoli wszyscy wymienieni pod 3) od a) do d) tylko o tyle, o ile opłacający podatek pensyjny t. j. od VI. rangi w górę);

4) a) Opłacający w tutejszej gminie przynajmniej od roku:

tytułem podatku gruntowego conajmniej 200 K — tytułem podatku gruntowego i domowo-czynszowego z 5 procentowym, conajmniej 400 K — tytułem podatku powszechno-zarobkowego co najmniej 100 K, wraz z dodatkami gminnymi do tych podatków;

b) Opłacający w gminie tut. od roku tytułem podatku osobisto-dochodowego (ew. z rentowym) co najmniej 200 K.

Do II. koła wyborczego należą:

1. Obywatele gminy. Jestto zupełnie nowa instytucya, w Krakowie nie znana, a polegająca na tem, że niektórzy mieszkańcy miasta, osiadli w mieście stale od dłuższego czasu i związani silniej z miastem, składają ślubowanie stania na straży interesów gminy oraz narodowego charakteru miasta i zostają zaliczani w poczet „obywateli", mających wyższe prawo przynależności do gminy. W Wiedniu i we wszystkich niemal miastach niemieckich ten nowy rodzaj „obywateli" przyjął się już i stanowi on straż broniącą miasto przed wynarodowieniem. Nie potrzeba chyba dowodzić, jak pożądaną byłaby taka instytucya w Krakowie, jak znacznie przyczyniłaby się do uchronienia miasta, przed rosnącem z dniem każdym niebezpieczeństwem odebrania Krakowowi charakteru miasta czysto polskiego. Instytucya ta, mogłaby się stać zaczątkiem potężnej organizacyi narodowej, skupiającej wszystkie stronnictwa polskie, do tej pory zwalczające się wzajemnie — do wspólnej pracy w sprawach ogólno-narodowych.

2) Duchowni niżsi prawnie uznanych wyznań chrześcijańskich (n. p. wikarzy, katecheci).

3) Osoby wymienione w I kole pod 3) a—d (urzędnicy itd.), jeśli nie opłacają podatku pensyjnego (t. j. od VII rangi w dół, choćby nieopodatkowani).

4 a) Doktorzy, promowani na jednym z austryackich uniwersytetów.

b) Notaryusze.

c) Patronowie i magistrowie chirurgii, aprobowani na jednym z austryackich uniwersytetów, lub zakładów naukowych.

d) Magistrowie farmacy.

e) Technicy, inżynierowie górniczy, agronomowie, leśnicy oraz weterynarze, którzy złożyli egzamin państwowy lub dyplomowy na jednym z austryackich wyższych zakładów naukowych.

f) Technicy prywatni, urzędowo autoryzowani, — a to wszyscy pod 4) a — f wymienieni, o ile są przynależni do gminy tutejszej.

5) a) Kierownicy i nauczyciele stali (tymczasowi nie) istniejących w gminie publicznych szkół ludowych i wydziałowych, jak niemniej szkół prywatnych, posiadających prawo publiczności.

b) Dyrektorzy, profesorzy i rzeczywiści nauczyciele publicznych, średnich lub wyższych zakładów naukowych, mających w obrębie gminy swą siedzibę (suplenci nie).

6) Opłacający w gminie tut. przynajmniej od roku tytułem: podatku gruntowego lub gruntowego z domowo czynszowym 5 procentowym, lub podatku powszechno-zarobkowego conajmniej 40 K wraz z dodatkami gminnymi, względnie tytułem podatku osobisto-dochodowego przynajmniej 40 K, — wszystkie te osoby wymienione pod 1—6, o ile już nie są uprawnione z I koła wyborczego.

Do III koła wyborczego należą następujący mężczyźni pełnoletni, poddani austryaccy, a mający w gminie tut. zwyczajne miejsce zamieszkania:

1. Słudzy dworu, państwa, kraju, gminy tut., funduszów publicznych, tut. Izby handlowej i przemysłowej, tak czynni jak pensyonowani, atoli mianowani definitywnie, za dekretem (prowizoryczni nie).

2. Opłacający w gminie tut. przynajmniej od roku tytułem podatku gruntowego, lub gruntowego i domowo-czynszowego wraz z 5-procentowym, lub tytułem podatku powszechno-zarobkowego, co najmniej 8 K wraz z dodatkami gminnymi; względnie tytułem podatku osobisto-dochodowego ewentualnie z rentowym, co najmniej 20 K — wszyscy pod 1) i 2) wymienieni, o ile nie są już uprawnieni z I lub II Koła wyborczego.

Do IV Koła wyborczego należą:

1) Wszyscy uprawnieni z Koła I—III, o ile przynajmniej od lat trzech, mają w obrębie gminy tutejszej zwyczajne miejsce zamieszkania.

2) Wszyscy inni mężczyźni pełnoletni poddani austryaccy, nie uprawnieni z Koła I—III (opodatkowani i nieopodatkowani), ale mający od lat trzech w obrębie gminy tutejszej, zwyczajne miejsce zamieszkania.

Koło IV jest zatem powszechne, nie specyalne, a obejmuje z pierwszych trzech Kół tylko tych wyborców, którzy od trzech lat w gminie mieszkają, nadto wszystkich nieuprawnionych w poprzednich trzech Kołach, tj. zamieszkałych od trzech lat pełnoletnich mężczyzn, płacących tytułem podatku gruntownego, domowego lub zarobkowego z dodatkami gminnymi niżej 8 K, lub tytułom podatku osobisto-dochodowego niżej 20 K, wreszcie nieopłacających żadnych podatków.

Wspólną dla wszystkich Kół jest zasada, że jeśli wyborca opłaca kilka rodzaje podatków, z których każdy uprawnia go do głosu w innem Kole wyborczem, należy go zaliczyć do najwyższego z tych Kół wyborczych. Prawo wyborcze współwłaścicieli realności, tj. przynależność do tego lub owego Koła wyborczego, oznacza się w stosunku do ich udziałów, zaś prawo wyborcze członków spółki handlowej w ten sposób, że opłacany przez spółkę podatek, dzieli się na tyle równych części, ilu jest wspólników.

W Wiedniu każda z dzielnic miasta stanowi osobny okręg wyborczy, co jest zupełnie naturalne, jeżeli się zważy, że jedna dzielnica liczy tam kilkadziesiąt, a nawet przeszło sto tysięcy mieszkańców.

W Krakowie podział na 21 okręgów wedle 21 dzielnic, byłby niemożliwy, i należałoby zatrzymać podział na 5 okręgów, z projektu p. posła Federowicza, względnie księdza Dra Caputy.

Najbardziej charakterystyczną cechą tego projektu jest stworzenie, tak u nas pożądanej instytucyi »obywateli«, jako straży narodowego charakteru miasta, oraz zaliczenie inteligencyi do dwóch kół najwyżej opodatkowanych, bez, rozbijania tejże inteligencyi między 3 względnie 4 koła.

Przez rozdzielanie inteligencyi na drobne grupy w każdym z kół, utrudnia się w wysokim stopniu jednolitą akcyę wyborczą i osłabia siły tej właśnie warstwy, która mając najwyższe kwalifikacye do pracy społecznej, oddaje społeczeństwu bezinteresownie usługi z wielką dla onegoż korzyścią. Nie należy zapominać, że inteligencya, ze względu na zadania jakie ma spełniać, otrzymuje niezmiernie trudne i długie przygotowanie zawodowe, z którem mało który z zawodów przemysłowych u nas, równać się może, oraz, że to swoje zawodowe wykształcenie zużytkowuje następnie nietylko dla zajęć zawodowych, ale także w szeroko pojętej pracy społecznej.

Zestawiając stosunek inteligencyi do opodatkowanych, oraz stosunek chrześcijan do

żydów, wedle projektu p. Dra Starzewskiego, otrzymujemy następujące cyfry:

W I kole ogół uprawnionych wynosi 1385, a to chrześcijan 842, zaś żydów 543. Do inteligencyi należy 334 wyborców to jest 326 chrześcijan i 8 (sic!) żydów, zaś wśród opłacających podatki 1051 wyborców, jest 516 chrześcijan i 535 żydów.

W I kole jest zatem inteligencya niemal wyłącznie chrześcijańska.

W II kole ogół uprawnionych wynosi 5708, a to chrześcijan 4186 zaś żydów 1522. Do inteligencyi należy 3466 wyborców, t. j. 3046 chrześcijan i 420 żydów, zaś wśród opłacających podatki 2242 wyborców, jest chrześcijan 1140, a żydów 1102.

I w tym kole zatem stosunek chrześcijan do żydów jest bardzo korzystny jedynie dzięki temu, że inteligencya jest w bardzo przeważnej swej części chrześcijańska.

W III. kole służba państwowa, gminna itd. liczy 1314 wyborców, a mianowicie 1277 chrześcijan i 37 żydów. Wyborców opłacających podatki jest 2421, a to 1345 chrześcijan i 1076 żydów. I tutaj jedynie dzięki przewadze chrześcijańskiej służby urzędowej, stosunek chrześcijan do żydów przedstawia się wcale pomyślnie, a mianowicie 2622 chrześcijan i 1113 żydów. Ogół wyborców wynosi w tym kole 3735.

Wreszcie w kole IV. na 28.169 uprawnionych do głosowania jest 21.294 chrześcijan i 6875 żydów.

Tak przedstawia się w ogólnych zarysach projekt p. Dra Starzewskiego, zastosowania postanowień ordynacyi wiedeńskiej dla naszej reformy statutu miejskiego, a pomysł ten jest godzien dalszego rozwinięcia, ze względu na wykazane powyżej zalety, tem więcej, że kardynalną wadę tego projektu t. j. niedopuszczenie kobiet do praw wyborczych, da się bardzo łatwo usunąć.

Komisya reformy wyborczej.

Komisya dla sejmowej reformy wyborczej załatwiła się szybko ze zmianami w statucie krajowym. Wczoraj uchwaliła komisya sposób wyboru członków Wydziału krajowego. Według § 12 statutu jednego członka Wydziału krajowego wybierają posłowie z klasy wielkiej i z klasy średniej posiadłości ziemskiej, jednego członka wybierają posłowie z klasy powszechnej i z klasy powszechnej miast, oraz z izb handlowych i rękodzielniczych, jednego członka wybierają posłowie z gmin wiejskich, zaliczający się do narodowości polskiej, jednego członka posłowie tejże klasy, zaliczający się do narodowości ruskiej. Dwóch członków wybierają wszyscy posłowie, zaliczający się do narodowości polskiej, łącznie z takimiż wirylistami, jednego wszyscy posłowie, zaliczający się do narodowości ruskiej, łącznie z takimiż wirylistami.

W taki sam sposób wybiera się i zastępców członków Wydziału krajowego. Jeżeli w czasie, w którym Sejm nie jest zebrany, członek Wydziału krajowego umrze, zrezygnuje lub też zostanie na dłuższy czas przeszkodzony w prowadzeniu prac Wydziału, natenczas marszałek powoła na jego miejsce zastępcę, należącego do tej samej narodowości. Jeżeli Sejm jest zebrany, przeprowadza się wybór nowego członka w miejsce członka względnie zastępcy członka Wydziału krajowego, którego stale brakuje.

(Par. 42). Wydział krajowy ma rozstrzygać i załatwiać przekazane sobie czynności w obradach kolegialnych. Do ważności uchwał potrzebną jest obecność najmniej czterech członków Wydziału krajowego. Uchwały zapadają bezwzględną większością głosów. Marszałek krajowy ma prawo głosu, a w razie równości głosów ten wniosek staje się uchwałą, za którym oświadczy się marszałek. Marszałek ma prawo i obowiązek powstrzymać wykonanie uchwały Wydziału krajowego, jeżeli uważa ją za przeciwną dobru ogólnemu lub istniejącym ustawom i ma przedłożyć sprawę natychmiast do najwyższego rozstrzygnięcia w ręce namiestnika.

Na tem ukończyła komisya obrady nad statutem i zajęła się ordynacyą wyborczą. Dyskusyę nad ordynacyą uznano za ściśle poufną. Uchwalono 5 paragrafów.

Wedle § 1 w klasie wielkiej posiadłości uprawnieni są do wyboru właściciele dóbr tabularnych, opłacający najmniej 200 K podatku gruntowego i domowego.

Wedle § 2 w klasie średniej posiadłości uprawnieni są do wyboru właściciele gruntów, opłacający najmniej 100 K podatku gruntowego.

Wedle § 3 w klasie cenzusowej miast uprawnieni są do wyboru wszyscy należący, licząc od płacących najwyższy podatek, do pierwszych ⅔, opłacających gminie podatek realny, zarobkowy lub dochodowy, dalej uprawnieni są do wyboru duchowni, urzędnicy państwowi, krajowi i gminni, osoby, które skończyły uniwersytet lub inny wyższy zakład naukowy, profesorowie, wreszcie obywatele honorowi.

W § 4 przyznano bezpośrednie prawo wyborcze kobietom, o ile wedle powyższych trzech paragrafów uprawnione są do głosowania. § 5 mówi, kto może być pełnomocnikiem w klasach wielkiej i średniej posiadłości ziemskiej.

Czarnogóra a Europa.

Komedya demonstracyi flotowej rozpoczęła się dopiero teraz na dobre. Wczoraj bowiem ogłoszono blokadę wybrzeża czarnogórskiego i północnej części wybrzeża albańskiego.

Odnośne zawiadomienie nadeszło wczoraj do ministerstwa wojny od komendanta austryacko-węgierskiej eskadry, biorącej udział w międzynarodowej demonstracyi flotowej i zawiera ona kopię rozporządzenia komendanta całej floty, które brzmi w ten sposób:

„Imieniem floty międzynarodowej, która reprezentuje mocarstwa europejskie, ogłaszam zarządzenie blokady na wybrzeżu między portem Antivari, a ujściem rzeki Driny. Rozpoczyna się ona o g. 8 rano 10 kwietnia 1913 r. Blokada rozciąga się od wybrzeża między 42°6' a 41°45' szerokości północnej i obejmuje wszystkie porty, zatoki, wybrzeża i ujścia rzek znajdujące się w obrębie tych granic, oraz wszystkie w pobliżu tego wybrzeża położone wyspy wobec wszystkich okrętów wszystkich narodowości. Wszystkim okrętom, które w obrębie obszaru blokady się znajdują, przyznaje się termin 48 godzin dla opuszczenia terenu objętego blokadą, to znaczy do godz. 8-ej rano dn. 12 kwietnia.

„Własnoręcznie dano na pokładzie okrętu wojennego „King Edward VII.“ dn. 10 kwietnia 1913 r. Cecil Burney wiceadmirał i komenderujący floty międzynarodowej“.

Formie stało się zadość — czekajmy jak się teraz wywiążą mocarstwa ze swego zadania, które zresztą nie będzie teraz trudnem, bo król Mikołaj zdaje się być skłonnym do zrzeczenia się Skadaru, ma się rozumieć, za odpowiedniem wynagrodzeniem.

Teraz właśnie toczą się rokowania między mocarstwami, w jaki sposób to wynagrodzenie ma być unormowane. Otóż w pierwszej linii otrzymać ma Czarnogóra, to prawdziwe „enfant terrible“ Europy, pożyczkę bezprocentową w kwocie 20 milionów franków, gwarantowaną przez mocarstwa, następnie zaś także jakieś odszkodowanie terytoryalne. Określenie tego odszkodowania terytoryalnego nie jest rzeczą łatwą, gdyż mogłoby nastąpić tylko kosztem tych części posiadłości tureckich, do których rości sobie pretensyę Serbia. Co się zaś tyczy owych 20 milionów, to zachodzi znów kwestya, jaka będzie ich gwarancya, bo rządy mocarstw, zostające pod kontrolą parlamentarną nie mogą bawić się samowolnie w podobne transakcye finansowe.

Jak z Rzymu donoszą, rząd włoski wespół z rządem rosyjskim podjął się roli pośrednika między mocarstwami a Czarnogórą i on wraz z rządem rosyjskim ma ową pożyczkę gwarantować. Wedle propozycyi gabinetu włoskiego miałaby Czarnogóra, jako wynagrodzenie terytoryalne, otrzymać żyzny kawałek kraju pomiędzy jeziorem Skadarskiem a prawym brzegiem rzeki Bajany. Król Mikołaj, któremu poczyniono tego rodzaju propozycye, zastrzegł sobie, podobno, czas do namysłu i nakazał wstrzymać oblężenie Skadaru. Chcąc jaknajwięcej wytargować, pomysłowy ten król domaga się, wedle doniesień z Wiednia, oprócz powyższych ustępstw, także przyznania sobie portu San Giovanni di Medua, czemu jednak oparły się Austro-Węgry w sposób najbardziej stanowczy.

To wysunięcie, skutkiem zbiegu okoliczności, na plan pierwszy Czarnogóry dotknęło bardzo nieprzyjemnie Serbię. Z Belgradu donoszą do „Südslav. Corr.“, że wiadomość o tem, iż król Mikołaj prowadzi rokowania o pieniężne odszkodowanie, wywołuje w Serbii żywe niezadowolenie. Taki wynik uważany jest za haniebny dla dynastyi czarnogórskiej. W kołach politycznych serbskich wskazują, że wiadomość ta jest prawdopodobna, bo uderza, dlaczego król Mikołaj nie forsuje zdobycia Skadaru, mimo, że ma po temu środki. Za jedyne wyjście uważają tem, aby Rosya jawnie zażądała od Czarnogóry poddania się woli mocarstw.

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpoczęnia się jutro o godzinie 4 minut 55; zachód przypada o godzinie 6 minut 26; długość dnia godzin 13 minut 31.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro w sobotę św. Juliusza, pojutrze w niedzielę św. Justyna.

Episkopat polski a projekt reformy wyborczej. Dzisiejsze poranne pisma przyniosły wiadomość, że J. E. arcybiskup Teodorowicz, wysłał do marszałka kraj. hr. Gołuchowskiego telegram, w „którym oświadczono, że biskupi polscy po ponownem porozumieniu się uznali, iż nie mogą cofnąć się z raz zajętego stanowiska i udziału w obradach nad reformą wyborczą brać nie będą“.

Zasięgnęliśmy w tej sprawie informacyi u kompetentnych czynników, skąd otrzymaliśmy zupełne potwierdzenie tej wiadomości.

Kraków 11 kwietnia.

Rocznica tragicznej śmierci ś. p. Andrzeja Potockiego przypada jutro. Obchodzić ją będzie rodzina nabożeństwem żałobnem, a całe społeczeństwo polskie połączy się z nią w smutnem rozpamiętywaniu przedwczesnego zgonu męża, który padł na stanowisku — z ręki zdradzieckiego mordercy.

Stratę, jaką kraj przez to poniósł, ocenić możemy tem lepiej, im bardziej się wikłają i mącą wewnętrzne stosunki naszego kraju, im trudniej nam przychodzi bronić naszych narodowych pozycyj, zewsząd zagrożonych. Coraz bowiem dotkliwiej odczuwamy potrzebę ludzi wielkiego hartu i śmiałej inicyatywy, którzyby w pomnażaniu dobra publicznego swój jedyny cel widzieli.

Ale Potocki w grobie, a Siczyński na wolności — oto ponure drogowskazy naszych obecnych stosunków...

Zwracamy uwagę czytelników na artykuł wstępny w dzisiejszym numerze naszego pisma zamieszczony, w którym w sposób autentyczny wyjaśniono stanowisko Episkopatu polskiego wobec projektu reformy wyborczej do sejmu galicyjskiego.

Fałsze. Jedno z tutejszych brukowych pisemek, które jest podobno organem p. Stapińskiego, przyniosło cały szereg rzekomo sensacyjnych rewelacyj o stanowisku Episkopatu polskiego wobec projektu reformy wyborczej.

Wszystkie te rzekome rewelacye są **zupełnie zmyślone i pozbawione wszelkiej podstawy.**

Z Akademii Umiejętności w Krakowie. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 14 kwietnia o godzinie 5 popołudniu.

Porządek dzienny: 1. Dr Zdzisław Jachimecki: Tabulatura klasztoru św. Ducha w Krakowie z r. 1548.

2. Dr Mieczysław Smolarski: Wolter w Polsce.

Potem odbędzie się posiedzenie ściślejsze.

Pomyłka w kalendarzu. Wskutek ogólnego zajęcia się polityką, które ogarnęło nawet poza ziemskie sfery, w wydawanym przez niebieski urząd metorologiczny tegorocznym kalendarzu zdarzyła się pomyłka, polegająca na przestawieniu miesięcy, ubiegłego z bieżącym. Właściwie to ubiegły marzec miał być kwietniem, a tak mokro i chłodno rozpoczęty kwiecień miał być marcem. Pomyłkę spostrzeżono, niestety, późno, wojna bałkańska zaprzątała uwagę wszystkich dyrektorów i urzędników deszczowego departamentu, a także i śniegowej, wiatrowej i mrozowej sekcyi w niebie. Dopiero z chwilą postanowienia „demonstracyi flot“, powrócono do swych zajęć, jako, że wojna przestała być interesująca.

Wobec wydania już odpowiednich instrukcyj zmiany aury przeprowadzić się nie da, lecz chcieliśmy uświadomić czytelników o zaszłej pomyłce, wobec czego nie dziwne im będą kaprysy pogody obecnego kwietnia, który rzeczywiście jest marcem.

Nadmienić należy, że mimo spostrzeżenia pomyłki, czytelników obowiązuje: noszenie ciepłych palt, kaloszów, opłaty terminów i protestów, a także odnowienie prenumeraty „na kwartał drugi“.

Z teatru miejskiego. W sztuce „Caryca“ Melchiora Lengyela i Ludwika Biro, którą teatr krakowski wystawia w sobotę 12 b. m. tytułową rolę carowej Katarzyny II, objęła p. Solska. W główniejszych rolach biorą udział w obsadzie: pp. Jarszewska, Miłaszewska, Regerówna, Sowińska, Turowiczówna; pp. Jednowski, Maryański, Nowacki, Noskowski, Siemaszko, Stanisławski, Szymborski.

Z sali koncertowej. Towarzystwo Muzyczne w Krakowie urządza w piątek 25 bm. koncert orkiestry smyczkowej pod kierunkiem dyr. Nowowiejskiego, na dochód wakacyjnych kolonij: rabczańskiej i kolejowej. Program zapowiada następujące utwory, napisane na orkiestrę smyczkową: Bacha-Fuga, Mozarta Divertimento, Griega: Dwie elegie i Czajkowskiego: Serenadę (op. 48).

Wydział Tow. Muzycznego pragnąc uprzystępnić najszerszym warstwom usłyszenie tego interesującego programu, a przez liczną frekwencyę wspomódz godny poparcia cel, ustanowił popularne ceny: po 3 i 2 K (sala) i 1 K (galerya). Bilety do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Monopol tytoniowy na usługach socyalistycznej agitacyi. Piszą do nas: Rozczulającą jest przyjaźń, jaką darzy zarząd monopolu tytoniowego socyalistów w fabrykach tytoniu w Galicyi. W niektórych fabrykach tak kierownictwo jak i urzędnicy zupełnie publicznie popierają socyalistów, w innych zaś robią to pocichu. — Zawsze to jednak dzieje się z krzywdą organizacyj niesocyalistycznych, wobec których dyrekcye nie chcą okazać prostej bezstronności. W Winnikach przy wyborach do kasy chorych w c. k. fabryce tytoniu dyrekcya wbrew zasadom sprawiedliwości i przyzwoitości oraz wbrew opinii robotników, powołuje ze swej strony do zarządu kasy socyalistów, chcć ci mają już w zarządzie połowę członków. Temsamem dyrekcya sama oddaje zarząd kasy w ręce socyalistów.

Podobnie dzieje się w Krakowie, gdzie dyrekcya powołuje do kasy chorych przewódcę socyalistów, który przy wyborach zdobywa tylko 156 głosów, a pomija robotników chrześcijańskich, którzy otrzymali do 305 głosów. Ponieważ zaś socyaliści przy wyborach zyskali połowę mandatów do zarządu kasy chorych, przeto dyrekcya powołując od siebie jednego socyalistę, a 5 niesocyalistów, tem samom stwarza w kasie chorych socyalistyczną większość, bo 7 socyalistów na 5 niesocyalistów. Jest to dość charakterystyczny przyczynek do stosunków panujących w galicyjskich c. k. fabrykach tytoniu, w których zatrudnieni są w olbrzymiej większości robotnicy katoliccy. Ciekawym dowodem popierania przez rząd socyalistów jest i to, że np. w fabryce tytoniu w Krakowie urządzają wykłady prelegenci Uniwersytetu ludowego, a na bramie c. k. fabryki spokojnie wiszą afisze, zawiadamiające o zgromadzeniach socyalistycznych.

Socyaliści galicyjscy zyskali więc nowego sojusznika i protektora w instytucyi c. k. zarządu monopolu tytoniowego. Może jednak powołane czynniki zechcą w sprawę wejrzeć i wskazać dyrekcyom fabryk tytoniu na ich właściwe obowiązki.

Budowa budynków sanitarnych. Na posiedzeniu komitetu budowy zakładów sanitarnych w dniu wczorajszym uchwalono przedłożyć sekcyi ekonomicznej i sekcyi skarbowej, a następnie Radzie m. ostateczny kosztorys projektowanych budynków do zatwierdzenia.

O zapis po śp. Ottonie Kowerskim. Onegdaj na posiedzeniu połączonych Sekcyj skarbowej i szkolnej Rady miasta pod przewodnictwem wicepres. m. Dra Szarskiego uchwalono przyjąć zapis po ś. p. Ottonie Kowerskim, powzięto decyzyę w sprawie budowy pomnika dla ś. p. Dr Jordana i uchwalono virement budżetowe.

Następnie sama Sekcya II Rady m. uchwaliła projekt ustawy, zaprowadzającej nową opłatę gminną od psów, wraz z przepisami wykonawczymi.

Doroczne zebranie Tow. opieki szpitalnej dla dzieci pod protektoratem księcia biskupa Adama Sapiehy, odbędzie się w sobotę 12 kwietnia 1913 o godz. 5 popoł. w sali Banku galicyjskiego (Rynek 25, I. piętro). Na porządku dziennym kilka ważnych spraw i wybory Zarządu na następne 3-lecie. Zarząd uprasza o liczne przybycie członków.

Tow. Filozoficzne w Krakowie zawiadamia, że LIII Zebranie naukowe odbędzie się we czwartek 17 b. m. o godz. 6 w Semin. filozof. (ul. św. Anny 12, na dole) z referatem p. W. Sikorskiego p. t. „Wyraz (zarys poglądu na świat)“, po odczycie dyskusya.

Wstęp po 50 h, dla akademików po 20 h, dla członków Tow. Filozoficznego i Koła Filoz. U. U. J. wstęp wolny.

XXVIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie „Sokoła“ w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 27 kwietnia 1913 r. o godz. 4 popołudniu w gmachu „Sokoła“. W razie braku kompletu następne Walne Zgromadzenie odbędzie się na podstawie § 14 statutu dnia 4 maja 1913 o g. 4 popoł.

Artystyczne makatki. W oknach wystawowych sklepu firmy: Zajączek i Lankosz, przy linii A—B, wystawiono w tych dniach artystyczne makatki, wykonane z barwnych kawałków sukna, przyszywanych na płótnie wzorem podobnych, zainicyowanych u nas przez artystkę-malarkę p. Rychter-Janowską. Gustowne te i piękne makatki wykonane przez jedną z tutejszych pań, zajmującą się tym artystycznym przemysłem domowym, wabią oko świeżością barw i smaczną pomysłowością ich dobrania. Jako wyrób krajowy, a także ze względu na estetyczne wykonanie, makatki te wzbudziły zainteresowanie pań naszych i warto, by wyrugowały brzydką tandetę niemiecką w tej dziedzinie.

W „Polonii“ Zw. kat. nar. młodzieży uniwersyteckiej (ul. Sienna l. 5) odbędzie się w sobotę 12 bm. o godz. 7 wieczorem odczyt p. Jana Matyasika pt. „Reforma wyborcza“. Wstęp dla członków wolny, dla gości 20 h.

Dziwne porządki. Mieszkańcy domu przy ul. Lubicz l. 5 skarżą się, iż od chwili zamknięcia przez magistrat studni ręcznej, nie mają w kamienicy zupełnie wody. Po wodę trzeba chodzić do innych domów. Stan taki trwa już od kilku tygodni. Możeby o tem pomyślały miarodajne czynniki.

Sfingowane włamanie. Dnia 26 czerwca 1911 Izak Ohrenstein właściciel zakładu zegarmistrzowskiego przy ul. Grodzkiej l. 59, doniósł policyi, iż nieznani sprawcy włamali się do jego sklepu i skradli mu biżuteryi za 9000 K. Śledztwo przeprowadzone przez policyę wykryło, iż Ohrenstein sam sfingował włamanie, aby od Tow. ubezpieczeń uzyskać sumę, jako odszkodowanie za kradzież rzekomo popełnioną. W r. zeszłym odbyła się rozprawa, na której Ohrensteina zasądzono na dwa lata ciężkiego więzienia. Zasądzony wniósł zażalenie nieważności i dzisiaj zasiadł ponownie na ławie oskarżonych. Rozprawie przewodniczy r. s. Olszewski, oskarża prok. Dr Schwarz, oskarżonego broni adwokat Dr Heski.

Wyrok zapadnie pojutrze.

Odczyt. Staraniem Koła pedagogicznego Uczniów Uniw. Jag. odbędzie się 18 kwietnia br. o godzinie 5 popołudniu w auli uniwersyteckiej (Coll. Nov. I. p.) odczyt prof. Ignacego Chrzanowskiego pt. „Stanisław Konarski jako pedagog“.

Bilety w cenie: pierwszorzędne po 2 K, dalsze po 1 K, wstęp 50 h, dla młodzieży szkolnej 30 h są wcześniej do nabycia w księgarni Wł. S. A. Krzyżanowskiego (Rynek A—B), a w dzień odczytu przy wejściu do auli od godz. 4 popołudniu.

Pogoda. Dnia 10 kwietnia termometr doszedł od + 0·7 do — 5·5 C. — barometr powoli opadał.

Dnia 11 kwietnia o godzinie 7 rano stan barometru 730·5 mm, — termometru — 2·6 C, wiatr: zachodni.

Stan pogody w Zakopanem. (Informacya Związku turystycz.). Dnia 11 kwietnia Ciepłota najwyższa + 0·2° Cels., najniższa — 2·0° C. Ciśnienie powietrza 682·7. — Kierunek wiatru północno-zachodni Prognoza: pogoda zmienna, chwilami śnieg.

Kronika zamiejscowa.

„Wypchaj się stąd Izraelu“. Nie lubią Paderewskiego żydzi warszawscy i konsekwentnie bojkotują jego koncerty. Wielki pianista polski popiera bowiem tak swoim wpływem jak i swojemi pieniądzmi bojkot ekonomiczny żydów w Królestwie, trwający już 6 miesięcy. — On to przecież założył antysemicką „Gazetę poranną — Dwa grosze“ w Warszawie.

Z tego powodu żargonowe pisma warszawskie karykaturując Paderewskiego, taki ogłaszają program jego koncertu: 1) „Chawa Rubin“ — wspomnienie elegijne przez Al. Świętochowskiego; 2) „Wypchaj się stąd Izraelu“, nowy marsz przez Andrzeja Niemojewskiego; 3) „Taniec dyabelski“, muzyka przez „Dwa grosze“; 4) „Łzy bojkotowanej żydowskiej handlarki ulicznej“, wesoła mazurka przez polskich kramarzy; 5) „Pamiętaj żydzie“, symfonia historyczna przez Bohdana Chmielnickiego; 6) „Nie was, nie was, tylko wasze ruble“, romans przez Paderewskiego. Początek 6 miesięcy temu; koniec Pan Bóg wie kiedy. Fortepian od starej antyżydowskiej firmy.

Program wcale dobry. Sądzimy, że wielki pianista a za nim całe społeczeństwo polskie najlepiej odegra ów nowy marsz p. Niemojewskiego. Symfonię historyczną Chmielnickiego, (mordującego masowo żydów) pozostawimy do odegrania — policyi rosyjskiej w Odessie i Kiszyniewie, tej policyi, której pomocy Israel wzywa dzisiaj — przeciw Polakom.

Tylko tytuł romansu jest fałszywy. Brzmieć on winien „ani was, ani was, ani waszych rubli“. Chodzi tylko o to, aby do obecnego „sola“ Królestwa dołączyła się się cała Polska, a sukces koncertu będzie doskonały.

Z „Sokoła“ szczakowskiego. Piszą do nas z Szczakowy: Walne zgromadzenie „Sokoła“ w Szczakowej odbyło się 30 marca pod przewodn. prezesa p. Adama Bogdaniego. „Sokół“ szczakowski liczy 217 członków. Sprawozdanie skarbnika wykazuje dochody w roku 1912 w kwocie 3682 K 73 h, wydatki 2014 K 23 h, pozostałość kasową 1668 K 50 h, ulokowano w Kasie Raiffeisena. Na zebraniu jednogłośnie zamianowano honorowym członkiem gniazda za zasługi około założenia i rozwoju „Sokoła“ długoletniego prezesa p. Adama Bogdaniego, który wskutek przeniesienia do Krakowa z prezesury zrezygnował.

Przy wyborach do zarządu weszli pp.: prezes Zakrzewski Jan, I wiceprezes Parys, II wiceprezes Klem, sekretarz Pogoda, naczelnik Loos, skarbnik Grzybek, gospodarz Gałuszka, wydziałowi: Huttner, Siekański, Folga, Marszalik, Maciejowski i Szala. Nadmienić należy, iż z inicyatywą p. Parysa założono filialne gniazdo „Sokoła“ w Długoszynie, liczące 57 członków samych włościan, którzy ochoczo odbywają ćwiczenia gimnast. i biorą udział w obchodach narodowych. Tegoż dnia wieczór przy udziale 76 członków odbyło się w „Sokole“ „Święcone“, na którem ustępujący prezes p. Bogdani był celem licznych gorących owacyj. Święcone zakończono ochoczymi tańcami.

Odczyt TSL. w Białej. W poniedziałek 14 b. m. odbędzie się w Chrześcijańskiem Stow. rękodzielników w Białej (przy ul. Seeligera) odczyt p. t. „Jak powstaje cukier?“, który wygłosi inż. Stefan Majewski (z obrazami świetlnymi). Początek o godz. 8·30 wieczorem. Wstęp wolny.

Tablica Kraszewskiego w Druskienikach. Z okazyi setnej rocznicy urodzin Kraszewskiego, obchodzonej niedawno tak uroczyście przez Polskę, powstała w Druskienikach myśl wmurowania w miejscowym kościele odpowiedniej tablicy pamiątkowej. Nie wszystkim bowiem wiadomo, że Kraszewski w roku 1848 szukał zdrowia i znalazł je w Druskienikach. W uznaniu „zdrowiodajnej“ siły źródeł Druskienickich Kraszewski wspólnie z ówczesnym doktorem zdrojowym Wolfgangem wydali szkic literacko-lekarski pt. „Druskieniki“, (Wilno, drukiem Zawadzkiego).

Polskie nauczycielstwo w Królestwie. Według wydanej ostatnio statystyki przez stow. nauczycielstwa polskiego w Warszawie w 88 polskich szkołach w Królestwie jest ogółem 1570 nauczycieli, przeciętnie więc na jedną szkołę przypada 18 nauczycieli. Z pomienionej liczby jest 1231 nauczycieli Polaków, tj. 78·41 prc., innych narodowości 339 (21·59 prc.).

Co do kwalifikacyj naukowych, 586 osób ma wykształcenie uniwersyteckie (47·61 prc.), 587 wykształcenie średnie (47·68 prc.), 58 kończyło seminarya dla nauczycieli ludowych, co wynosi 4·71 prc.

Z nauczycieli Polaków w Warszawie pracuje 614 (49·88 prc.), na prowincyi 617 osób (50·12 prc.).

Bandyci w Bronowicach. Onegdaj w nocy, banda zorganizowanych włamywaczy dopuściła się szeregu śmiałych włamań i kradzieży w Bronowicach Małych. I tak: włamywacze dostali się do domu p. Emilii Pokrzywnickiej, wdowy po radcy sądowym i skradli z zamkniętej szafy 500 K gotówką oraz pudełko biżuteryi, własność p. Jejde. Bandyci ruszyli następnie do gospodarskiego obejścia Kaspra Szczula. Blask elektrycznej latarki, którą przyświecali sobie bandyci, zbudził jednak właściciela zagrody. Gospodarz wyszedł przed dom, a widząc nieznanych sobie ludzi, kręcących się po podwórzu, zapytał:

— Co tu robicie?

— Szukamy noclegu — brzmiała odpowiedź.

— Chodźcie to go wam dam.

— Chodź tu sam, to my ci go damy!

Gospodarz widząc groźną postawę złodziei, uciekł do domu. Bandyci ruszyli następnie do domu Błażeja Musiała, gdzie nie znaleźli jednak nic dla siebie godnego.

Wczoraj udał się do Bronowic na śledztwo inspektor p. Karcz. Policya jest już na tropie sprawców.

Pies żebrakiem. Na wiarę „Kuryera Zagłębia“ z dn. 4 b. m. podajemy, co następuje: „W Strzemieszycach pierwszej stacyi kolei W.W. zagranicą, w sali bufetu kl. II znajduje się czarny pudel, który po przybyciu pociągu obchodzi kolejno wszystkich pasażerów i „prosi o datek co łaska“. Niedomyślni rzucają psu resztki jedzenia, ale to go nie zadawalnia, dopiero gdy ktoś dla pokazu rzuci monetę; datki posypują się obficie. Wówczas pudel zbiera miedziakami z radością i odnosi w pysku swojej chlebodawczyni. Należy nadmienić, że „czworonożny żebrak“ doskonale udaje chromego na tylne łapy.

„Si non è vero!“

Ze świata.

Paryż — murzyńskiem miastem. Przed dziesięciu laty w Paryżu było zaledwie kilkaset murzynów, których ulicznicy w swej gwarze przezwali „Bamboula“; dziś z gościnności Francyi korzysta w Paryżu blisko trzydzieści tysięcy „czarnych“. Czarni „expressboys“, odźwierni, groomowie itd., mnożą się w Paryżu z dnia na dzień, a liczba ich wciąż rośnie.

Z dziedziny wojskowości.

Samoloty i balony w niemieckiej marynarce. Do parlamentu niemieckiego zostało wniesione

świeżo przedłożenie, żądające dodatkowych kredytów w kwocie 3 milionów marek na samoloty i balony przeznaczone do służby wyłącznie w marynarce niemieckiej.

Wedle tego przedłożenia marynarka niemiecka będzie rozporządzała 8 czynnymi balonami sterowymi, a 2 będzie posiadała w rezerwie. Balony te będą miały dwie stacye nad brzegiem morskim. Samoloty zaś w liczbie 50, będą miały jedną stacyę główną i 6 stacyj pobocznych.

Personal oddziałów lotniczych i balonowych marynarki będzie wynosił 1452 oficerów, podoficerów i szeregowców.

Ze świata katolickiego.

Choroba Ojca św. Według ostatnich telegraficznych wiadomości z Rzymu, Ojciec św. spędził spokojnie noc ubiegłą. Po ostatniej wizycie lekarzy Drów: Marchiafava i Amici, stwierdzono ogólny stan poprawy, gorączka ustąpiła. Biuletyny dzienników rzymskich donoszą, że wbrew niektórym doniesieniom, od środy rano nie było żadnych objawów gorączkowych. Stan zdrowia Ojca św. jest zupełnie zadowalający, lecz Ojciec św., jak zwykle przy influency musi się szanować.

Choroba Ojca św. jest recydywą influency, oskrzeli i dróg oddechowych wraz z lekkim kaszlem i lekkiem wydzielaniem się śluzu. — Gorączka nigdy nie dosięgła 38°. Serce i nerki funkcyonują bardzo dobrze. Jeśli więc nie zajdą komplikacye, Ojciec św. za kilka dni będzie zupełnie zdrów.

Wiadomości kościelne.

Nabożeństwo akademickie, pierwsze w półroczu letniem odbędzie się w niedzielę 13 bm. w kościele św. Anny. o godz. 9·10. X. kanonik Dr Capata wygłosi konferencyę na temat „Wiara a postęp". W czasie Mszy św. będzie śpiewać p. Ciechanowska, a p. Capówna grać na skrzypcach.

Nekrologia.

W szpitalu miejskim w Maribo, na wyspie duńskiej Laaland, zakończył życie dnia 1 b. m., jak żołnierz na polu chwały, skromny pracownik na niwie Pańskiej, opiekun wychodźców naszych w Danii, X. Józef Knapen.

Sp. X. Józef Knapen urodził się w r. 1867, w Nederweed w dyecezyi Limburskiej w Holandyi. Ukończywszy studya gimnazyalne, wstąpił do Zgromadzenia Tow. N. Maryi Panny (compagnie de Marie). Po złożeniu ślubów zakonnych, wysyłają go przełożeni do Danii na misyę celem nawracania protestanckich duńczyków. Tutaj spotyka się często z naszymi wychodźcami z W. Ks. Poznańskiego, Królestwa Polskiego i Galicyi. Opuszczonymi, nie znającymi języka, ni praw duńskich, nikt się nie zajmuje. Gorąca dusza jego kapłańska pragnęła temu złemu zaradzić. Prosi więc przełożonych o zwolnienie z obowiązków dotychczasowych, przybywa w Poznańskie i w domu więckowickim p. Z. Brezowej przyswoił sobie język polski i wrócił do Danii, a przełożeni zakonni biskup dla Danii Msgr van Euch, powierzyli mu duszpasterstwo Polaków-wychodźców.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

W auli I. szkoły realnej przy ul. Studenckiej, godz. 6 wieczorem. Wstęp 10 h.

Dnia 11, 14, 15, 16, 17 kwietnia Prof. Dr Stanisław Zathey: O „Dziadach" Mickiewicza. (5 godz.).

Dnia 18, 21, 22, 23, 24, 25, 28 kwietnia Prof. Dr Józef Flach: „Od Przybyszewskiego do Żeromskiego". 7 godz.).

Dnia 29, 30 kwietnia Prof. Dr Antoni Mikulski: „O Tadeuszu Czackim". (2 godz.).

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Piątek. „Taniec Czynowników". Ceny popularne.
Sobota. „Caryca", sztuka w 8 aktach, napisali Melchior Lengyel i Ludwik Biro. (Występ Ireny Solskiej).
Niedziela popoł. „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny w 6 odsłonach z muzyką napisał A. W. Lasota. Na dochód Tow. Szkoły Lud. Im. Tad. Kościuszki. Ceny zwyczajne.
Niedziela wieczór. „Caryca". (Występ Ireny Solskiej).
Poniedziałek. „Caryca". — (Występ Ireny Solskiej).
Wtorek. „Caryca". (Występ Ireny Solskiej).
Środa. „Judasz z Kariothu".
Czwartek. „Caryca". (Występ Ireny Solskiej).
Piątek. „Caryca". (Występ Ireny Solskiej).

Teatr świetlny „Uciecha" Starowiślna 16.

Od wtorku 8 do poniedziałku włącznie 14 b. m. codziennie

QUO VADIS

Henryka Sienkiewicza. W sześciu częściach. Doborowy artystyczny sekstet z najwybitniejszych sił krakowskich. Ilustracya przedstawień wyjątkami z opery „Quo Vadis" i Oratoryum „Quo Vadis" dyr. Nowowiejskiego. Tylko polskie specyalne napisy.

Codziennie trzy oddzielne przedstawienia: o 4, wpół do 7 i o 9. Niedziela cztery oddzielne przedstawienia: o 2, wpół do 5, wpół do 7 i o 9.

Nadto: 1) Ostatnie walki pod Adryanopolem, 2) Najnowszy Przegląd Tygodniowy.

Prasa wiedeńska o „Boskiej Komedyi" Dantego.

Arcydzieło literatury włoskiej zostało po dwu latach mozolnej i nader trudnej pracy przetworzone na film, wystawiany współcześnie w największych kinematografach Londynu, N. Jorku, Paryża, Berlina i Wiednia. Głosy prasy o tem filmie brzmią tak pochlebnie, że należy zarejestrować przynajmniej te, które na razie mamy pod ręką.

Prasa wiedeńska, mająca ciągle sposobność oglądać najnowsze i pierwszorzędne dzieła sztuki kinematograficznej, wystarczy przypomnieć choćby ostatnio wydane „Quo vadis"? — unisono uznała „Boską Komedyę" za najnowsze arcydzieło kinematograficzne.

Oto kilka wyjątków z dzienników wiedeńskich:

„Fremdenblatt" z d. 20 marca br. pisze:

„Dla wszystkich interesujących się kinem będzie rzeczą niezwykłą zobaczyć „Boską Komedyę" Dantego na obrasie. Stworzenie tego arcydzieła sztuki, kosztowało z górą dwa lata pracy, przyczem współpracowali najwięksi artyści i reżyserzy włoscy. Koszty, jakie film ten za sobą pociągnął, są tak wysokie, że tylko w największych stolicach Europy i Ameryki może być na razie pokazywanym. Można słusznie twierdzić, że film ten jest największym arcydziełem sztuki kinematograficznej".

„Reichspost" z dnia 21 marca br. pisze, „że każda scena jest przewspaniała. Wszystkie straszne męki i udręczenia, opisywane przez Dantego w jego wędrówce po piekle, są przedstawione z okropną i nerwy wstrząsającą realistyką i w swej nagiej piękności są nie do prześcignięcia. Pierwsze przedstawienie tego filmu w Wiedniu zostało przyjęte przez publiczność z najwyższym aplauzem".

„Zeit" z dnia 20 marca br. pisze:

„Nigdy nie spoczywający przemysł filmowy zdołał opanować obecnie jedno z największych dzieł poezyi: „Boską Komedyę" Dantego. W licznych scenach przesuwają się przed naszemi oczyma najbardziej jaskrawe przejścia Dantego i jego przewodnika (Wergilego) z ich wędrówki po piekle. Sceny poszczególne odznaczają się silną realistyką, lecz widz ciągle musi dziwić się temu olbrzymiemu scenicznemu aparatowi, przy pomocy którego fabryka filmu zdołała stworzyć poszczególne obrazy. Na przedstawieniu wczorajszem (dn. 19 marca) w Kino-Elite byli obecni między innymi: namiestnik baron Bienerth, członkowie ambasady włoskiej, poselstwa bułgarskiego, serbskiego i chińskiego oraz liczni reprezentanci świata teatralnego i artystycznego".

Ze sportu.

Walne zgromadzenie K. S. „Cracovia" odbędzie się 26 bm. o godz. 5 popoł. w lokalu klubu.

Zapowiedziane na najbliższą niedzielę zawody „Cracovii" z „Mittweider Ballspiel Clubem" zapowiadają się dobrze. Bilety po cenach dotychczasowych już są do nabycia.

Krakowski Klub Cyklistów i Motorzystów urządza w niedzielę d. 13 kwietnia wycieczkę inauguracyjną do Wieliczki. Zbiórka przy ul. Loretańskiej l. 6 o godzinie wpół do drugiej popołudniu, skąd wyjazd o godzinie 2 giej. Powrót o godzinie wpół do siódmej wieczorem. Przed odjazdem odbędzie się fotografia. Uprasza się zatem członków o przybycie w mundurach kolarskich i w czapkach klubowych.

Nauka, Literatura, Sztuka.

„Sztuka". Otrzymujemy następujący komunikat z prośbą o umieszczenie:

Ponieważ wystawa Sztuki, urządzona przez Towarzystwo dziennikarzy polskich we Lwowie mieścić się będzie w lokalu lwowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych, a lokal ten nie nadaje się do urządzenia w nim wystawy „Sztuki", Towarzystwo artystów polskich „Sztuka", zgodnie z uchwałą swego poprzedniego wydziału, w wystawie tej udziału wziąć nie może. Ze względu jednak na szlachetny cel tej wystawy, wydział „Sztuki" zezwolił poszczególnym członkom „Sztuki" na wzięcie w niej udziału.

Teodora Jeske-Choińskiego, powieść fantastyczną pt. „Po czerwonem zwycięstwie" przełożył na język czeski Franciszek Wolf. Wyszła ona naprzód w Zabawach Veczernych, a następnie w książce nakładem praskiego wydawcy, Kotrby.

Powieści tej poświęcił praski dziennik „Czech" obszerny feljeton, który zakończył następującą uwagą: „Powieść Choińskiego nie wyszła w tendencyi stronniczej Wykwitła ona z głębokiej znajomości człowieka i jego serca, z przenikliwej psychologii". „Zabawy Veczerne" mówią z powodu tej powieści: „Choiński jest myślicielem i artystą, który ogarnia orlim wzrokiem szerokie horyzonty. Jest to talent typowo męski, obdarzony niezwykłym temperamentem, światłem intuicyi, plastyką i bogatym kolorytem. Znakomite powieści historyczne tego autora polskiego polecamy społeczeństwu czeskiemu".

Piotr Choynowski. Historya naiwna i inne nowele. Piotr Choynowski, jeden z bardziej utalentowanych z naszych młodych nowelistów, wystąpił z nowym zbiorem nowel p. t. „Historya naiwna" (Kraków, Spółka nakładowa „Książka"). Talent młodego autora dotrzymał tego, co nam w wydanym rok temu zbiorze zatytułowanym „Zdarzenie" obiecywał. Podobnie, jak i dawniejsze odznaczają się nowe utwory Choynowskiego bystrą i trafną obserwacyą, prostem i zwięzłem ujęciem przedmiotu, oraz pięknym językiem.

Podnieść także należy ten miły optymizm, ten młodzieńczy może, ale tak sympatyczny, brak sceptycyzmu, z jakim autor odnosi się do ludzi i wypadków. Postacie Choynowskiego to poczciwi z gruntu ludzie, a jeżeli czasem, jak w noweli „Historya naiwna" znajdzie się jakaś pozbawiona serca kobieta to krzywdy, które wyrządza i tak będą naprawione.

Dla naszej belletrystyki będą te nowele bardzo cennym nabytkiem, a wśród czytającej publiczności doznają one bezwątpienia tego samego gorącego przyjęcia, co „Zdarzenie".

al u.

Nowe książki.

Jobsiada. Epos komiczne doktora Karola Arnolda Kortuma. Przełożyła Marya Konopnicka. Sumptem Gebethnera i Wolffa w Warszawie. Stron 152.

Aleksander Pomper. Świat i wieczne. Myśli. Skład główny: Gebethner i Sp. w Krakowie. Stron 93.

Aleksander Pomper. Złe czy dobre serce. Poezye, prozą i wierszem. Skład główny u Gebethnera i Spółki w Krakowie. Str. 109.

E. Lemiesz. Przydrożne kwiaty. Poesye. Moskwa. Str. 45.

Kazimierz Bielański. Zdobywcy. Dramat w 5 aktach z epilogiem. Kraków, S. A. Krzyżanowski. Str. 138.

Dział ekonomiczny.

II. Targ koszykarski i Targ kilimkarski w Krakowie. Liga Pomocy przemysłowej stosując się do jednomyślnego życzenia wyrażonego przez koszykarzy, hodowców wikliny i t. d. po zeszłorocznym pierwszym Targu koszykarskim w Krakowie, urządza w czerwcu b. r. w Krakowie drugi Targ wyrobów koszykarskich, szuwarowych i słomianych. Na życzenie krajowych pracowni kilimkarskich połączony zostanie z Targiem koszykarskim Targ kilimów.

Targ odbędzie się mimo niepomyślnego położenia gospodarczego w kraju, właśnie w celu ożywienia stosunków handlowych cierpiących na zastój z powodu powszechnego poddawania się społeczeństwa wrażeniom sytuacyi politycznej.

Bliższe szczegóły zostaną w krótce ogłoszone, obecnie zaprasza Liga Pomocy przemysłowej wszystkie pracownie koszykarskie i kilimkarskie w kraju, by poczyniły przygotowania celem nadesłania na Targ wyrobów starannie wykonanych, gdyż tylko towary bez zarzutu wykonane dopuszczone zostaną na obydwa Targi. Zgłoszenia udziału przyjmuje już obecnie Muzeum Eksportowe Ligi Pomocy przemysłowej we Lwowie, ul. Pańska 11.

6-cio-tygodniowy kurs gorzelnictwa dla gorzelników odbędzie się w „Stacyi doświadczalnej dla przemysłu fermentacyjnego" przy c. k. Wyższej szkole przemysłowej w Krakowie w czasie od 1 maja do 15 czerwca b. r.

Bliższych informacyj co do przyjęcia na kurs, uwolnienia od opłaty czesnego, programu wykładów etc. udziela Kierownictwo Stacyi doświadczalnej (Kraków, ul. Gołębia l. 20, I p.)

Kurs krawiectwa damskiego w Jarosławiu. Piszą do nas z Jarosławia: Staraniem tutejszej Pomocy przemysłowej, urządzony zostanie przy poparciu Ligi Pomocy przemysłowej 6-cio-tygodniowy kurs kroju i szycia staników i bluzek.

Kursem kierować będzie dyplomowana instruktorka p. Jasiewiczowa, a należy przypuszczać, iż inicyatywa Pomocy przemysłowej znajdzie zrozumienie i poparcie, a kurs trwałe pozostawi rezultaty. — Otwarcie kursu 19 b. m.

Wystawa miejska w Lyonie. W czasie od 1 maja do 1 listopada 1914 roku odbędzie się w Lyonie międzynarodowa wystawa miejska, połączona z wystawą lyońskiego przemysłu i z francuską wystawą kolonialną. Głównym celem wystawy jest przedstawić rozwój i obecny stan urządzeń nowoczesnego miasta; jednak zakres wystawy jest bardzo szeroki i obejmuje wszystko to, co ma jakikolwiek związek z życiem miejskiem, a więc umeblowanie, wszelkie instalacye w domach, pożywienie, napoje, szkolnictwo, hygienę, turystykę, kulturę fizyczną i sporty, sztuki piękne, fotografię, przemysł księgarski, ogrodniczy i inne. Miasto Lyon zaprasza do udziału w wystawie wszelkie instytucye i wszelkich kupców, którzy pragnęliby zapoznać Francyę i Europę ze swymi produktami lub ze swą działalnością. Zgłaszać się można do 1 czerwca 1913. Szczegółowy program wystawy i warunki udziału są do przejrzenia w konsulacie francuskim, Lwów, plac Bernardyński 2 a.

Oświadczenie rządu rosyjskiego.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 11 kwietnia).

Petersburg. („Pet. ag. t.") Ministerstwo spraw zewnętrznych ogłasza następujący komunikat:

Głównym celem rządu rosyjskiego wobec wojennych sukcesów federacyi bałkańskiej było, o ile możności, zabezpieczyć zwycięzcom rezultaty ich zwycięstw. Udało się to po zawikłaniach i mozolnych rokowaniach, gdyż sprzymierzeńcy mogli swe sukcesy osiągnąć tylko dzięki neutralności mocarstw. Aby należycie ocenić wartość i znaczenie tych usług Rosyi, trzeba sobie uprzytomnić trudność międzynarodowej sytuacyi i kolizyę walczących tu z sobą interesów.

Zlokalizowanie wojny było możliwe tylko pod dwoma warunkami: 1) że wielkie mocarstwa zrzekną się terytoryalnych i innych szczególnych korzyści i 2) że zrzekną się wszelkiej indywidualnej akcyi ze swej strony. Te negatywne warunki zawierały w sobie jeszcze trzeci pozytywny: rewizyę sytuacyi, stworzonej przez wojnę i przystosowanie tej sytuacyi do tych interesów wielkich mocarstw, których one zrzec się nie mogły. Spełnienie tych warunków było zawisłem tylko od europejskiego koncertu, którego uchwały zapadły w imieniu całej Europy. Również indywidualnej akcyi mocarstw można było zapobiedz tylko przez solidarne uznanie wiążącej siły uchwały Europy. W tych okolicznościach zwołano konferencyę ambasadorów do Londynu, która właśnie dopiero co ukończyła swoje trudne zadanie określenia północnej i północno-wschodniej granicy Albanii.

To zadanie stało w sprzeczności z interesami Czarnogóry i Serbii, z ich całkiem naturalną tendencyą ekspanzyjną. Z drugiej strony broniły interesów albańskich Austro-Węgry i Włochy, które uważały „status quo" na morzu Adryatyckiem za tak żywotny, iż pod tym względem nie pozostawiły żadnych wątpliwości. Utrzymanie „status quo" oznaczało także istnienie samoistnej prowincyi albańskiej, z czego wynikło usiłowanie granice kraju, któreby ludność albańskiego pochodzenia obejmowały, o ile możności rozszerzyć.

Wskutek długich i ciągłych rokowań osiągnięto kompromis, który zawiera wzajemne koncesye. Podczas, gdy Rosya utrzymała dla Słowian Prisrent, Ipek, Djakowę, Dibrę, uważała za konieczne zgodzić się na wcielenie Skadaru do Albanii. Koncesyę tę uczyniono w interesie utrzymania pokoju, którego naruszenie z tego powodu jako oczywisty absurd musianoby uważać, ponieważ Skadar jest czysto albańskiem miastem z siedzibą katolickiego arcybiskupa. Ten stan rzeczy w zupełności potwierdza rosyjski wicekonsul w w Skadarze. Na podstawie faktów przedstawia on wojskową rolę Czarnogóry, która nie jest zdolną katolickich i muzułmańskich Albańczyków zasymilować. Wskutek tego aneksya części Sandżaku skadarskiego oznaczałaby tylko wielkie osłabienie Czarnogóry przez przyłączenie 100 tys. ludzi, z którym i nie łączy ich ani religia, ani pochodzenie, ani język. Zawierałoby to w sobie niebezpieczeństwo, że Czarnogóra stałaby się czarnogórską Albanią. Nasz zastępca sądzi, że przyłączenie znaczniejszej liczby rzymsko-katolickiej ludności do Czarnogóry mogłoby im dać sposobność do ściślejszych nawiązania stosunków z zagranicą, co ułatwiłoby zwiększenie się zagranicznych wpływów.

Król Mikołaj działał wbrew przyjętemu zobowiązaniu, bo miał Rosyę na wypadek wojny zawiadomić i jej zgodę uzyskać. Mimo to udzielił car wielkodusznie swej pomocy. udzielonej ludności czarnogórskiej. Gdy załatwiono kwestyę Skadaru, zawiadomiono króla o tem przyjaźnie, przyczem wskazano na ciężką odpowiedzialność, jakaby na niego spadła, gdyby dalej trwano w oporze. Dalej udzielono radę, by unikał zarzutu, iż ma osobiste cele, które Czarnogórę narażają na niepotrzebny przelew krwi. Te kroki pozostały jednak u króla bez skutku, przyczem okazało się jasno, że postępował on tak, licząc na wmięszanie się Rosyi i innych mocarstw i na europejską wojnę.

Rząd rosyjski nie mógł się sprzeciwić zarządzeniu środków, które przy wzbranianiu się króla poddaniu się uchwałom mocarstw, były konieczne. Rząd cesarski nie stracił nadziei, że Czarnogóra uzna za wystarczające dla swej miłości własnej, jeżeli ustąpi w swoim zaciętym uporze i podda się woli Europy, popartej imponującą siłą floty.

W tym wypadku znajdzie Europa dosyć środków, aby ulżyć położeniu ludu czarnogórskiego, który poniósł olbrzymie ofiary podczas oblężenia Skadaru. Rząd cesarski nie może spuścić z oczu swej najwyższej odpowiedzialności, która mieści w sobie obowiązek, aby nie przelać ani jednej kropli krwi rosyjskiej jeżeli nie żądają tego interesy ojczyzny. Rosya, jako wielkie słowiańskie państwo prawosławne nigdy nie poskąpi ofiar i pomocy dla swoich braci, ale ci mają ze swej strony obowiązek, o którym nasza prasa nie zawsze umie im przypomnieć, szanować przedewszystkiem rady, co do których Rosya nie dopuszcza się żadych nadużyć — i którzy to bracia powinni pamiętać o tem, że jeżeli jesteśmy dumni z ich sukcesów, to te sukcesy nie mogłyby być osiągnięte bez Rosyi, która dała im życie i, że jak dawniej, tak i na przyszłość, tak jak w chwilach radości, jak i szczególniej w cierpieniu, potrzebnem jest wzajemne pojednanie, poza którem te narody nie mogą zdobyć ani siły, ani potęgi.

Podobne stosunki Rosyi do narodów słowiańskich wykluczają wszelką nieprzyjaźń do innych państw. Różnorodność rasy nie prowadzi koniecznie do przeciwieństw między rasami. Trudno byłoby przyznać, że przez przeciwstawienie wzajemne ras, sprawa pokoju mogłaby zyskać. W poczuciu swego wewnętrznego prawa, siła Rosyi nie potrzebuje przechodzić z zaniepokojenia do gróźb, którеby nie były wyrazem siły narodu.

Przed zawarciem pokoju.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Wielki wezyr oświadczył, że preliminarze pokojowe zostaną za trzy lub cztery dni podpisane w Londynie Rada ministrów poruczyła Hakki baszy, aby podjął oficyalne rokowania z delegatami bułgarskimi.

Paryż. (Tel. wł.) Wielki wezyr zapewnia że za cztery dni zostaną preliminarze pokojowe podpisane w Londynie. Układ turecko-bułgarski doszedł już do skutku.

W sprawie pokoju.

Sofia. (T. B.) Niektórzy zastępcy mocarstw otrzymali już instrukcye co do wręczenia odpowiedzi mocarstw, przeznaczonej dla państw federacyi. „Demarche" może nastąpi dziś.

Konstantynopol. (T. B.) Pierwsze wrażenie z londyńskich wiadomości o przygotowanej odpowiedzi mocarstw, było tu nieprzychylne Koła rządowe niezadowolone są zwłaszcza z punktu dotyczącego odszkodowania wojennego. Kwestyę tę uważają koła urzędowe za nienadającą się do dyskusyi, gdyż mocarstwa przyrzekły Turcyi poparcie finansowe. Porta jednak spodziewa się, że mocarstwa zgodzą się na nowe 4-procentowe podwyższenie ceł i rozszerzenie podatku zarobkowego na obcokrajowców.

Blokada.

Cetynia (T. B.) Jacht królewski „Rumia", który towarzyszył do ujścia Bojany trzem żaglowcom naładowanym mąką, został zatrzymany przez jeden z okrętów wojennych międzynarodowych, blokujących wybrzeże.

Konflikt rumuńsko-bułgarski.

Paryż. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą, że odbyło się tam ostatnie posiedzenie reunionu ambasadorów w sprawie sporu rumuńsko-bułgarskiego. Postanowiono, że Sylistrya zostanie przyłączona do Rumunii. W zamian za to Rumunia musiała się zobowiązać do zachowania w przeciągu 30 lat ścisłej neutralności, gdyby Bułgarya prowadziła wojnę z jakiemś sąsiedniem mocarstwem. Rumunia zgodziła się na to.

Ważny dzień.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiaj odbywa się szereg decydujących posiedzeń. W Petersburgu zakończony zostanie spór rumuńsko-bułgarski w sprawie Sylistryi. W Londynie ustalone zostaną południowe granice Albanii. — W Sofii oczekują odpowiedzi Turcyi co do preliminarzy pokojowych.

Echa z Bałkanu.

Odwrót Serbii z pod Skadaru.

Belgrad. (Tel. wł.) Donoszą tutaj, że rozpoczął się już odwrót wojsk serbskich z pod Skadaru.

Nowa wielka Serbia.

Belgrad. (Tel. wł.) Król czarnogórski oświadczył, że w razie gdyby Skadar został dla Czarnogóry stracony będzie osobiście agitował za połączeniem Czarnogóry z Serbią. W ten sposób Serbia nawet wbrew woli Austryi otrzymałaby dostęp do morza i dwa porty i w ten sposób stałaby się pierwszorzędną potęgą na Bałkanie.

Otwarcie szkół albańskich.

Wiedeń. (Tel. wł.) Rząd serbski poszedł na rękę życzeniu ambasadorów i zarządził otwarcie szkół albańskich, które były zamknięte w czasie wojny.

Straty Czarnogórców.

Cetynia. (Tel. wł.) Podług doniesień urzędowych straty Czarnogórców pod Skadarem wynikły z tego, że artylerya serbska ostrzeliwała przez pomyłkę pozycye wojska czarnogórskiego podczas ataku.

Tajne układy.

Paryż. (Tel. wł.) Donoszą tutaj, że między Serbią a Grecyą zawarty został tajny układ, aby w razie, gdyby Bułgarya domagała się Saloniki lub Monastyru, przeciw niej wystąpić.

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 11 kwietnia)

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Usposobienie dzisiejsze giełdy było znacznie lepsze, niż wczoraj.

Dzikie projekty.

Petersburg. (Tel. pryw.) Włościanie prawicowi wnieśli kilka projektów, przysłanych przez biskupa Nikona w sprawie urządzeń gruntowych w Rosyi. Projekty te proponują zakazanie inoziemcom nabywania ziemi w gub. pogranicznych, ustanowienie „maximum" ziemi dla wielkich właścicieli inoziemców w gub. pogranicznych z wyłączeniem Królestwa Polskiego i Finlandyi. Nadwyżkę właściciele byliby obowiązani sprzedać w terminie trzyletnim.

Odroczenie podróży Delcassego.

Petersburg. (T. B.) „Ag. pet." donosi, że francuski ambasador Delcasse odroczył swą podróż do Paryża do przyszłego tygodnia.

Zdrowie Papieża.

Rzym. (Tel. wł.) Papież ma się znacznie lepiej i spędził noc bez gorączki.

Podróż polityczna.

Londyn. (Tel. wł.) Książę Henryk pruski przybył do Londynu i odbył wczoraj dłuższą konferencyę z ambasadorem niemieckim w sprawach politycznych.

Z ostatniej chwili.

X. biskup Sapieha wyjechał dzisiaj na kilka dni do Lwowa.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. Józef Załuski z Iwonicza, hr. Ksawery Krasicki z Ruskiej Wsi, ks. Adam Wesoliński ze Lwowa, Julia Świderska z Leszna (W. Ks. Poznańskie), Adam Napieralski z Bytomia, Witold Bartoszewski z Wiednia, Zdzisław Derdacki ze Lwowa, Stanisławowie Lebowscy z Dobusławic, Bronisław Czerny ze Lwowa, Stanisław Smolka z Niegoszowic, Juliusz Rossi z Grasu, Józefa Kowalikowa z Gęsowa (W. Ks. Poznańskie), Wiktor Rund z Pankoty (Węgry), Herman Böll z Wrocławia, Wilhelm Sochatzy z Wiednia, Drowie Marcelowie Suberowie ze Lwowa.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Przewodnik krakowski.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce grób Skargi (w kościele w Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Museum etnograficzne otwart jest zawsze we czwartki, niedziele i święta od godz. 11 do 2 popoł. i zwiedzać je można za opłatą 20 hal. od osób dorosłych i 10 hal. od małoletnich. Muzeum mieści się na ul. Studenckiej l. 7. parter.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki i od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dnie nie przypadają święta.

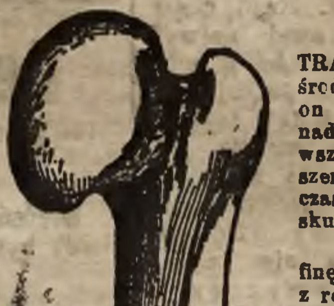
Groby królewskie, grób Mickiewicza skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11 i pół przed południem.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4.

ROZDAJE SIĘ 10.000 PACZEK BEZPŁATNIE!

ZWYCZAJNY ŚRODEK LECZĄCY REUMATYZM WE WSZYSTKICH POSTACIACH OFIARUJE SIĘ OBECNIE PUBLICZNOŚCI ZUPEŁNIE DARMO I BEZ ZAPŁATY TYTUŁEM PRÓBY.

WYLECZONO MNÓSTWO WYPADKÓW ZASTARZAŁYCH PRZEZ 30 I NAWET 40 LAT.

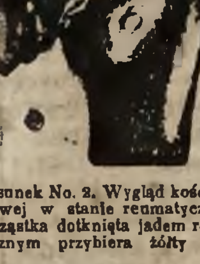


RYSUNEK NO. 1. Kość biodrowa zdrowego człowieka ma błyszczący wygląd i jest koloru gołębio-niebieskawego. Patrz rys. Nr. 2.

Na zasadzie że „trzeba widzieć by się przekonać“ M. E. TRAYSER z Londynu ofiaruje każdemu tytułem próby swój środek od reumatyzmu na własny koszt. W tym celu rozdaje on 10 000 paczek bezpłatnie i dostarczy je każdej osobie po nadesłaniu odnośnego adresu. M. E. Trayser sam przecierpiał wszystkie męki i zaznał boleści reumatyzmu. W ciągu całego szeregu lat wypróbował on niezliczone mnóstwo znanych wówczas środków anti reumatycznych, lecz bez najmniejszego skutku.

Nieraz doznawał on takie męki, że musiał zażywać morfinę i wyczerpawszy wszelkie istniejące środki musiał on się z rezygnacyą pogodzić z swoim losem. On zaczął badać powody i przyczyny reumatyzmu i po wielu eksperymentach udało mu się nareszcie wynaleźć receptę, która go zupełnie wyleczyła. Lekarstwo to wywarło taki dobroczynny wpływ na cały organizm że postanowił on nazwać ten nowy środek „TRAYSER“. Ci z pomiędzy jego krewnych, znajomych i przyjaciół, którzy również cierpieli na reumatyzm byli następnie wyleczeni i wreszcie pan Trayser postanowił zaofiarować swój środek całemu światu. Lecz zadanie to okazało się prawie niewykonalnym, wobec tego, że każdy już wypróbował setkę i więcej tak zwanych środków i wżaden sposób nie chciał się dać przekonać, że środek od reumatyzmu wogóle może istnieć. Niemniej, pewien pan, już w podstarzałym wieku, w Liverpolu, napisał mu, że jeśli p. Trayser pośle mu swoje lekarstwo to on je jeszcze tym razem spróbuje, lecz wobec tego, że on w ciągu 41 lat cierpiał na reumatyzm i przez ten czas prawie majątek wydał na lekarzy i lekarstwa, to, nim się przekona o wartości tego środka, nie wyda on więcej grosza. Próbka została mu nadesłaną; on następnie kupił więcej i rezultat był nadzwyczajny. Pacient ten został zupełnie wyleczony. To dało panu Trayser nową myśl i od tego czasu zaczął on wysyłać wszystkim na żądanie swoje bezpłatne próbki. Środek ten wyleczył p. Benedykta Kuliczkowskiego w Tarnopolu, po 18 letnich cierpieniach. Pan Franciszek Olszówka w Opolu, chorował przez 16 lat i został zupełnie wyleczonym przez „TRAYSER“. Stanisław Kuchciński w Rakowie, Mińskiej gub. cierpiał przez 20 lat i zupełnie pozbył się swojej choroby. Pan J. Zaączkowski w Kleparowie, chorował przez 28 lat na reumatyzm i zawdzięcza swoje zdrowie lekarstwu „TRAYSER“. Pan Stanisław Krawczyk w Warszawie Praga, zupełnie wyzdrowiał po pięcioletnich ciężkich cierpieniach. Pan J. Koneczny w Zduńskiej-Woli, Kaliskiej gub. męczył się przez 11 lat i został uratowanym od pewnej śmierci. Michał Karski w Klonowie, został zupełnie wyleczonym po 10 letnich cierpieniach. Pan K. Gładysiewicz (Dyrektor Archiwum w Krakowie, cierpiał przez 17 lat na reumatyzm i wszelki ślad tej choroby zupełnie znikł wskutek tego środka.

W tysiącach innych wypadków podobne skutki zostały osiągnięte. Środek ten potrafił wyleczyć mnóstwo wypadków które dotychczas skutecznie się opierały sztuce lekarskiej, pielęgnacyi w szpitalach, wszelkiego rodzaju lekarstwom, elektryczności i t. d., a w tej liczbie wiele osób w wieku 75 lat. P. Trayser wysyła próbną paczkę każdej osobie, przeczytawszy niniejsze oznajmienie, albowiem życzy on sobie dać każdemu sposobność skorzystania z tego szczęśliwego zbiegu okoliczności. Jest to nadzwyczaj skuteczny środek leczniczy i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jest on w stanie wyleczyć reumatyzm wszelkiego rodzaju i we wszystkich jego postaciach, nawet w najbardziej uporczywych wypadkach.



Rysunek No. 2. Wygląd kości biodrowej w stanie reumatycznym; chrząstka dotknięta jadem reumatycznym przybiera żółty kolor.

Adres p. Trayser jest następujący:

M. E. Trayser Nr. 157 Bangor House Shoe Lane w Londynie.

L. 143087/1912
B. b.

Ogłoszenie licytacyi!

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa rozpisuje niniejszem publiczną licytacyę ofertową na wybudowanie domku mieszkalnego dla służby, jakoteż hal składowych dla celów biura drogowego Budownictwa miejskiego Odds. B. przy ul. Warszawskiej w Dz. XVIII.

Plany i warunki ogólne i szczegółowe, jakoteż formularze ofertowe przeglądać, względnie podejmować można w biurze drogowem Budownictwa m. Oddz. B., gmach Magistratu III p. drzwi Nr. 29 w godzinach urzędowych.

Oferty zaopatrzone stemplem 1 kor., składać względnie nadsyłać można na ręce Pana Kierownika biura drogowego Budownictwa m. Oddz. B, w zamkniętych kopertach najpóźniej do dnia 21 kwietnia 1913 r., godz. 12-ta w południe, poczem nastąpi komisyjne otwarcie tychże.

Do oferty dołączyć należy kwit Kasy miejskiej, stwierdzający iż tytułem wadyum złożono 5°/₀ kwoty kosztorysowej.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Kraków dnia 3 kwietnia 1913 roku.

Nakładem Spółki komandytowej właściciel „Głosu Narodu“, Wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Matyasik. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza L. 35, pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.